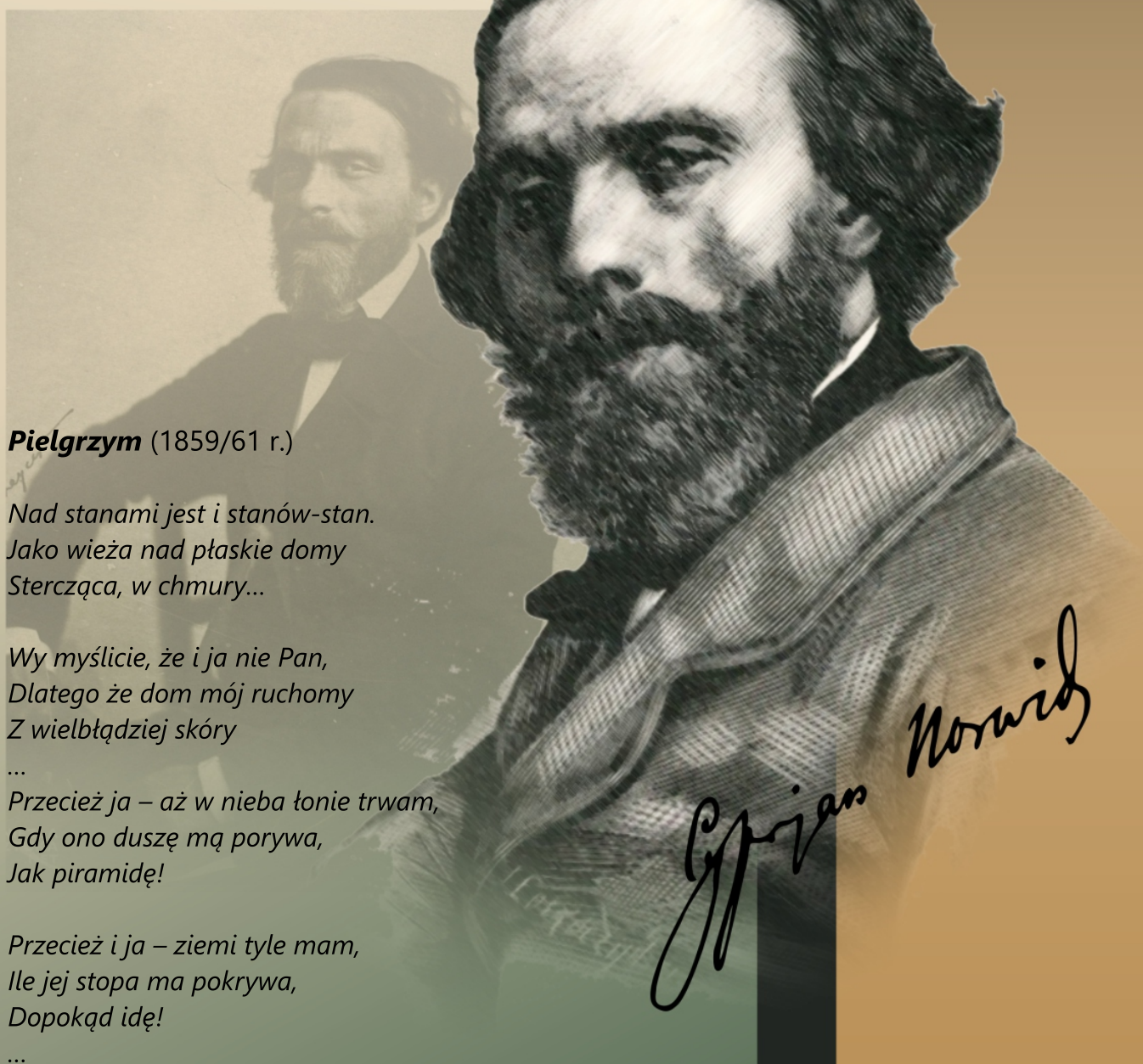


Cyprian Kamil NORWID

WIECZNY PIELGRZYM

C. Norwid
1821 | 2021
ROK CYPRIANA NORWIDA



Pielgrzym (1859/61 r.)

*Nad stanami jest i stanów-stan.
Jako wieża nad płaskie domy
Stercząca, w chmury...*

*Wy myślicie, że i ja nie Pan,
Dlatego że dom mój ruchomy
Z wielbłądziej skóry*

...

*Przecież ja – aż w nieba łonie trwam,
Gdy ono duszę mą porywa,
Jak piramidę!*

*Przecież i ja – ziemi tyle mam,
Ile jej stopa ma pokrywa,
Dopokąd idę!*

...

Cyprian Norwid



BIBLIOTEKA
MIEJSKA
w PUŁAWACH

1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida



▲ Dworek Norwidów w Laskowie-Głuchach, akwarela C. K. Norwida z 1839 r., źródło: C. Norwid, Dworek Norwidów w Laskowie-Głuchach, akwarela, 1839, wł. Muzeum Narodowego w Warszawie, repr. za: Z. Trojanowiczowa, Z. Dambek, J. Czarnomorska, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. 1, Poznań 2007, il. 2

Cyprian Kamil Norwid niedoceniony twórca epoki romantyzmu, znany jako poeta i prozaik, był także dramaturgiem, myślicielem, rzeźbiarzem, malarzem i rysownikiem.

Urodził się 24 września 1821 r. w mazowieckiej wsi Laskowo-Głuchy w pobliżu Radzimina. Był trzecim dzieckiem Jana Norwida i Ludwiki Zdzieborskiej, spowinowaconej z królewską rodziną Sobieskich, która zmarła w wieku 27 lat, gdy Norwid miał zaledwie 4 lata. Po jej śmierci poeta dostał się pod opiekę Ksawerego Dybowskiego, swojego przyrodniego dziada i przeniósł się do Dębinek. Lata młodości spędził w Warszawie. Tam dotkliwie przeżył wydarzenia powstania listopadowego. W tym czasie uczył się w Gimnazjum Praktyczno-Pedagogicznym, a następnie w Wojewódzkim Gimnazjum Warszawskim w Pałacu Kazimierzowskim, gdzie rektorem był słynny Samuel Bogumił Linde. Po ukończeniu pięciu klas podjął studia malarskie w pracowni prowadzonej przez Aleksandra Kokulara, malarza, kolekcjonera i założyciela Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Zachęcony pozytywnymi recenzjami swojej twórczości w latach 40-tych XIX w. wyjechał do Niemiec, a następnie do Włoch, gdzie kontynuował studia plastyczne. W 1849 r. osiadł w Paryżu, gdzie utrzymywał ożywione stosunki z polską emigracją. Pogłębiające się kłopoty finansowe zmusiły go do zamieszkania w paryskim przytułku dla polskich emigrantów – Domu św. Kazimierza, gdzie mieszkał 6 lat. Zmarł w nocy z 22 na 23 maja 1883 r. Został pochowany na cmentarzu w Ivry pod Paryżem. Następnie prochy przeniesiono do zbiorowej mogiły na cmentarz w Montmorency. Po latach, już w niepodległej Polsce powstał komitet, dzięki któremu w sposób symboliczny przeniesiono prochy poety do krypty wieszczów na Wawelu. W 180. rocznicę urodzin poety, 24 września 2001 r., po pobłogosławieniu urny przez papieża Jana Pawła II, odbył się uroczysty pogrzeb Cypriana Norwida na Wawelu.



▲ **Samuel Bogumił Linde**, polski sławista, leksykograf, językoznawca, tłumacz, bibliograf, pedagog i bibliotekarz, autor monumentalnego *Słownika języka polskiego* (1807-1814), miniatura 1818 r., źródło: wikipedia commons

▼ **Ksawery Dybowski**, fotografia rysunku C. K. Norwida, przed 1944, polona.pl, sygn. F.4866

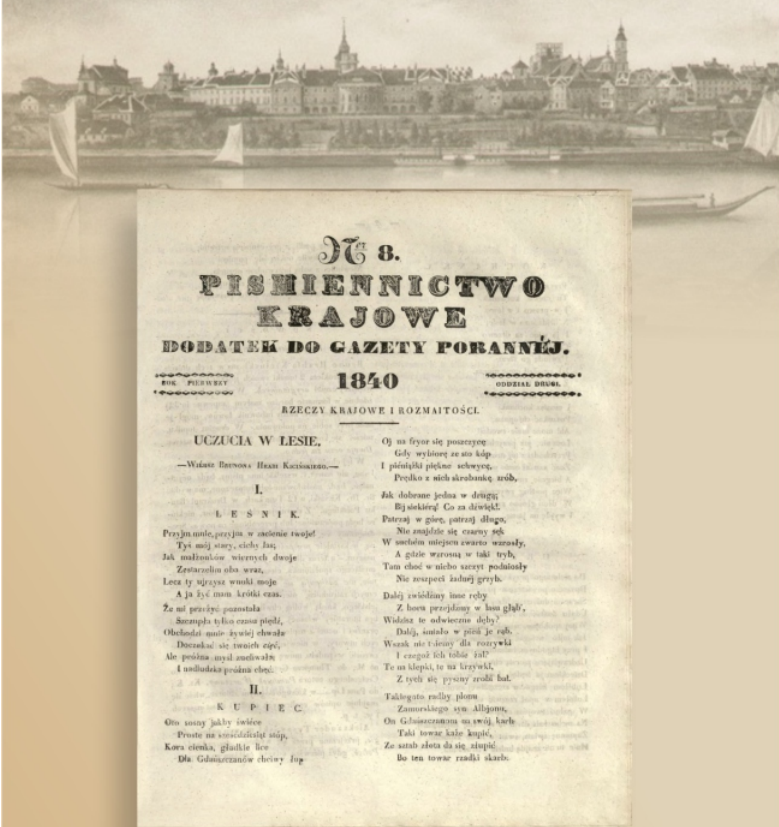


Cyprian nie bardzo świetnie się uczył (...), za to talent już objawiał niepośledni (...); ćwiczenia jego były zwykle podziwem nauczycieli i uciechą całej klasy.

F. Faleński, *Wspomnienia z mojego życia*, w: *Miscellanea z pogranicza XIX i XX w.*, Wrocław 1964.

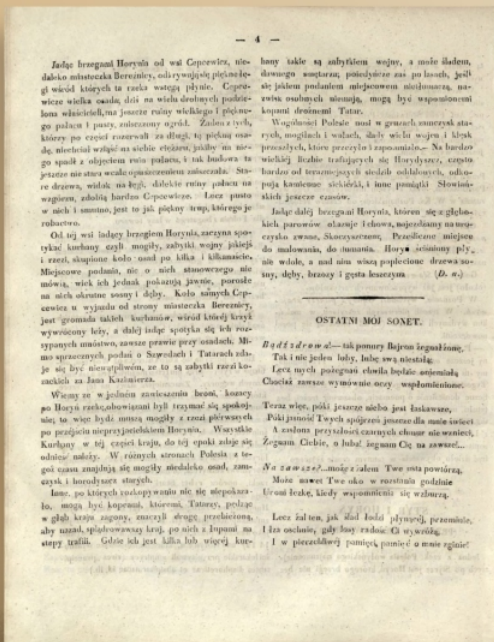
1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida



Cyprian Kamil Norwid, 1857 rok, źródło: polona.pl

- ▲ Strona tytułowa *Piśmiennictwa Krajowego* na łamach którego debiutował Norwid, źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, zasoby cyfrowe
- ▼ Debiutancki wiersz Norwida z 1940 r. *Piśmiennictwo Krajowe*: dodatek do *Gazety Porannej*. 1840, Oddz. 2, nr 12, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, zasoby cyfrowe.



Debiut

Norwid debiutuje w 1840 r. na łamach redagowanego przez Hipolita Skimborowicza *Piśmiennictwa Krajowego* wierszem *Mój ostatni sonet*. W ciągu tego roku poeta ogłasza szereg wierszy, m.in. *Sieroty* i *Do piszących*. Publikacje utworów Norwida w prasie warszawskiej ułatwiają mu nawiązanie kontaktów z redakcją Biblioteki Warszawskiej i cyganerią warszawską oraz otwierają wstęp do modnych salonów literackich.

Teraz dopiero zaczęto mówić, że są i u nas poeci, poeci którzy nie kłamią uczuć i umieliby wznieść się do wysokości, na której stanęli twórcy nowej ery w poezji europejskiej. Chciwie zaczęliśmy się przyglądać utworom tej młodzieży natchnionej, która po tak długim spoczynku zaczęła wprowadzać nas w czarowne koło prawdy i myśli upostaciowanych i znaleźliśmy, że są to dusze poetyczne, a w mowie mają silne narzędzia do wydania swoich uczuć. Cyprian i Ludwik Norwidowie prawdy filozoficzne łatwo wystawiają w formie poezji (...)

(Antoni Czajkowski o młodzieży warszawskiej lat 40-tych Norwid. *Z dziejów recepcji twórczości*, PWN, Warszawa 1983.)



1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida

Na podbój Europy

Po pozytywnym przyjęciu swoich wierszy Norwid postanawia ruszyć na podbój Europy. Wraz ze swoim przyjacielem Władysławem Wężykiem wyrusza do Krakowa, a następnie do Marienbadu i Pragi, skąd w 1843 r. udaje się do Włoch, gdzie kształci się w sztuce rzeźbiarskiej pod kierunkiem m.in. Lorenzo Bartoliniego. Zwiedza Wenecję, Florencję, Rzym, Neapol i Pompeje. W tej podróży poznaje miłość swojego życia, słynną pianistkę i muzę wielu artystów. Nawiązuje także zażyłe stosunki z Zygmuntem Krasieńskim i Marią Trębicką, która z czasem staje się stałą korespondentką i powiernicą Norwida. Efektem podróży po Włoszech są m.in. takie utwory, jak wiersze *W Weronie*, *Italiam, italiam* nowela *Ad leones* czy przypowieść *Quidam*.

Italiam, italiam (1846 r.)

*Pod latyńskich żagli cieniem,
Myśli moja, płyn z aniołem.
Płyn, jak kiedyś ja płynąłem:
Za wspomnieniem – płyn wspomnieniem...*

*Dookoła morze – morze –
Jak błękitu strop bez końca.
O przejasne – pełne słońca!
Łodzi! Wioseł!... Szczęść ci Boże...*

*Płyn – a nie wróc-że mi z żalem
Od tych laurów tam różowych,
Gdzie Tass śpiewał Jeruzalem,
I od moich dni – laurowych...*

*Nerwowa natura, zagmatwana, siebie sama niedokładnie pojmująca,
ale prześliczna! Ogień w alabastrowym naczyniu – sto luciolek
skupionych razem w duszę jedną. Choroba, nędza, a wszystko to
w tęczy! Uprzejmość, grzeczność, wdzięczność i wdzięk, meble nie
demokratyczne, woń jakaś arystokratyczna.*

(Tak Zygmunt Krasieński pisał o Norwidzie do Delfiny Potockiej z Rzymu 8 stycznia 1848 r., cyt. za: Z. Krasieński, *Listy do Delfiny Potockiej*, Warszawa 1975)



▲ Z fresku florenckiego, rysunek tuszem autorstwa C. K. Norwida, 1843-48 r. źródło: polona.pl/ R.859

▲ Szkic postaci kobiecej, rysunek C. K. Norwida, źródło: polona.pl



▲ Maria Kalergis, źródło: wikipedia



▲ Zygmunt Krasieński, rys. C. K. Norwida, polona.pl, sygn. F.66



▲ Maria Kalergis na fotografii Karola Beyera, źródło: wikipedia



▲ Portret Marii Trębickiej, znany także jako *Wspomnienie z wycieczki na Wezuwiusz*, C. K. Norwid, 1970 r., polona.pl, sygn. R.715

1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida

W podróży do Ameryki



▲ Niska zabudowa Nowego Jorku, XIX w., ok. 1873 r., źródło: wikipedia.pl



▲ Statek z XIX w. Takim statkiem Norwid płynął z portu w Wielkiej Brytanii do Ameryki, źródło: wikipedia.org

*Ciszy w najkosmalniejszym słowa tego tonie nie doznałem
nigdzie jeszcze wyższej nad ciszę o jednej nocy, acz
zimowej, na Oceanie... że słów na to nie ma, mimo
iż twarda to i prawie głodna podróż dwumiesięczna
przeszło była i uprozaiczyła dobrze... pomnę, iż
obejrawszy się wkóło ani modlić się nawet słów nie
miałem – i zapłakałem tylko... że może być tak wielka
cichość... A przecież tyle mórz pierw innych znałem...*

(Białe kwiaty, oprac. J. W. Gomułicki, Warszawa 1977 r.)



▲ *Na oceanie*, akwarela C. K. Norwida, 1853 r.,
źródło: polona.pl, sygn. R. 606



▲ *Na oceanie małym*, akwarela C. K. Norwid,
1854 r., źródło: polona.pl, sygn. R.607

Moja piosnka II, (1854 r.)

*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba,
Tęskno mi, Panie.*

*Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować
gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą,
Tęskno mi, Panie.*

(...)

1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida

Humoreski z Pamiętnika Podróżnego

Tegoż roku podróżowałem po Polsce – dwóch nas było ś.p. Władzio Wężyk i ja – mieliśmy z sobą kilkadziesiąt tomów książek, mianowicie historii dotyczących kronik i pamiętników. Szlachcic jeden, bardzo szanowny obywatel i dobry sąsiad, i dobry patriota, zobaczywszy podróżną biblioteczkę naszą, ruszył głową i mruknął: „To chleba nie daje!...” Wszelako jednego razu tenże sam, w żółtym szlafroku, w czapce z guzikiem na szczycie głowy i z fajką na długim przedziurawionym kijku, wchodzi do nas: „Oto (powiada półgębkiem i przez ramię) dajcie mi też jaką książkę z brzegu, bo idę spać do ogrodu.” Brałem przeto z brzegu książkę i podawałem ostrożnie obywatelowi, tak jako w kwarantannie podaje się z rąk do rąk, ile możności dotknięcia osoby unikając. I widziałem tylko tył osoby poważnej w szlafroku żółtym popstrzonym w duże kwiaty piwonii – rzecz ta wychodziła z książką w rękę a po niedługim przeciągu czasu widziałeś też samą postać na trawniku snem ujętą.

– Wszelako, po wielu i wielu latach spotkałem na ekspozycji w Paryżu potomka owegoż obywatela. Ten mówił mi o sztukach pięknych różne spostrzeżenia swoje... „Lubię i muzykę! (powiadał mi) Lubię i muzykę, i jak sobie wrócę z pola, a człowiek mi buty ściągnie, to ja sobie lubię tak dumać i nogi moczyć, i słuchać, jak mi żona moja gra na fortepianie Chopina!... Malaturę (malaturę!...) także lubiłem – nim-em się ożenił!”. Nigdy pojąć nie mogłem, dlaczego malarstwa zaniechał on lubować, odkąd ożenił się – myślę, że to znaczy, iż ideał-wcielonny zajął miejsce onej malatury, która pierwiej była obywatelowi przyjemną. Szkoda, że nieboszczyk Fryderyk (Chopin) nie wiedział nic o tym!!!



▲ Karykatura Joachima Lelewela autorstwa C. K. Norwida, *Chcesz zyskać nieśmiertelność jakim czynem dzielnym?...*, źródło: polona.pl, sygn. R.19670/szk.98/1



▲ Kartki z „Pamiętnika Podróżnego”, C. K. Norwid, 1850-1900, źródło: polona.pl, sygn. Rps 6295 II.



1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida



▲ Autor (prawdopodobnie w otoczeniu krytyków), rysunek C. K. Norwida, 1870 r., polona.pl, sygn. R.542

Ciężkie Norwidy

Promethidiony, Zwolony i inne androny to znana formuła Juliana Klaczki, sławnego w całej Europie krytyka literackiego, na określenie twórczości Cypriana Norwida, wyrażona na łamach *Gońca Polskiego* z 12 listopada 1851. Kilka lat później ten sam krytyk na publikację *Czarnych kwiatów* i *Białych kwiatów* zareagował propozycją wysłania ich autora do szpitala dla obłąkanych¹. Andrzej Edward Koźmian pisał zaś w liście do Franciszka Morawskiego 9 grudnia 1851 r.: *Czytałem wyjątki z jego Promethidiona i Zwolona (...) Oszalał biedak niezawodnie*².

¹ Z. Trojanowicz, *Ostatni Spór Romantyczny. Cyprian Norwid – Julian Klaczko*, PIW, Warszawa 1981.

² A. E. Koźmian do gen. F. Morawskiego, 9 XII 1851. Pierwodruk: *Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana (1829-1864)*, wyd. Lwów: Gubrynowicz i Schmidt, 1896/ polona.pl, cyt. za: *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*, PWN, Warszawa 1983.

Co do Norwida, jestem tego zdania i żal mnie bierze nad tą inteligencją zwichniętą. Jest to fortepianista, któremu brak placów i dlatego, chcąc objawić harmonijne tony, jakie ma w piersiach, tłucze po klawiszach łokciami i piętami, a miłość własna zatyka mu uszy, więc fałszywe owe tony tylko publiczność słyszy.

(Fragm. Listu Konstantego Gaszyńskiego do L. Siemieńskiego, 2 X 1851 r. Pierwodruk: S. Kossowski, Krasiński i Norwid. *Z dziejów poetyckiej przyjaźni*, w: *Wśród romantyków i romantyzmu*, Warszawa – Lwów 1916, Wydawnictwo Księgarni E. Wende i S-ka.)



▲ Zoilus – symbol napastliwego krytyka. Rysunek C. K. Norwida, 1841 r., polona.pl, sygn. R.2106



▲ Autoportret C. K. Norwida przedstawiający piszącego poetę i ujadające psy – krytyków, 1857 r., źródło: polona.pl, sygn. R.19285

Niestety jest to płód wieku, chwili, wpływów jakichś czy najdziwniejszej w świecie natury; chorobliwa, nieszczęśliwa istota złożona z jasnych promieni i pasów atramentowej czarności. Trzeba umieć poszanować w nim cierpienie, fantazję, dziwactwo, talent, przyjęc go jak jest, ale niepodobna nie użalać się nad tym geniuszem zwichniętym.

(J. I. Kraszewski, *Kartki z podróży*, 1858-1864, Warszawa 1866)



▲ Studia zamysłonych, rysunek C. K. Norwida, 1869 r., polona.pl, sygn. R.726

1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida



▲ Norwid w konfederatce – zdjęcie zrobione w paryskim salonie fotograficznym w czapce konfederatce. Wyraz solidarności z manifestantami warszawskimi, którzy nosili to nakrycie głowy. Czapka powszechnie noszona przez konfederatów barskich, stąd nazwa, 1861 r., źródło: polona.pl. sygn. F.46/Sz.11



▲ Sokół ze złamanym skrzydłem, 1950 r., litografia C. K. Norwida, polona.pl/sygn. G.14449



Niezrozumiany dziwak i samotnik

Że mówił prozą, więc go zrozumiałem. Ogluchł zupełnie, mało słyszy, gdy się mówi do niego. Czemu my nie głusi, gdy on do nas wierszem przemawia?

(E. Koźmian, cyt. za: S. Falkowski, *Gladiator prawdy. Norwid – poeta naszych czasów*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2018)

Miejcie trochę pokory i wyznajcie, że nie wariat – że nie ciemno piszę, ale wy ciemno czytacie (...) Zamiast uważać na czytelników i radzić tę kokieterię pisarską drugim, lepiej jest czytać uważnie to, co nie uważając na czytelników napisane.

(Z listu do Jana Koźmiana, 7 XI 1850 r., cyt. Za: J. F. Fert, *Życie Cypriana Norwida*, Wydawnictwo Pewne, Kielce 2020)

Początkowo Zygmunt Krasiński zachwyił się Norwidem, ale z czasem stał się jednym z jego największych krytyków. Często to właśnie opinia Krasińskiego przyczyniała się do złych recenzji utworów Norwida, a brak pomocy finansowej dawnego przyjaciela skutkowało niewydawaniem jego dzieł. W liście do Stanisława E. Koźmiana z 25 II 1851 r. pisze on np.:

Biedny to, arcybiedny chłopiec, na ciele rozchorowany ogromnie, a na duszy też niepomału. Mickiewicz niedawno go ukąsił ironiczną pochwałą, a mój Norwid się od tego dnia wściekł. Jam mu wraz z Augustem radził, by nie tak ciemno pisał.

(Źródło: *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. M. Ingłot, PWN, Warszawa 1983, s. 48)



▲ Z. Krasiński, fotografia portretowa K. Beyera sprzed 1859 r., źródło: wikipedia

1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida



Paris for ever

Wtedy – bardzo dumną i zarozumiałą rzecz tu Pani piszę na pamiątkę – wtedy ja będę miał grób taki piękny, zobaczy Pani, taki piękny, jak nigdy mieszkania nie miałem, a choć pono trudno mi będzie jednego obrazu skończyć – powiem jak Correggio : Anche io son pittore! (I ja także jestem malarzem). Ale teraz – to nic – teraz kto to przeczyta, to albo powie: Cóż nowego? – albo dla zabawki uradowania się myślą poduma o tym – albo powie: Dzieciństwo!, w duchu nie mogą zaprzeczyć, że tak jest. Albo mię policzy do tych zarozumiałców i wariatów, których już tyle wymarło w Polsce i za Polską... (...). Ale kiedyś – tam – kiedyś... Zobaczy Pani, jaki będę miał grób.

(Z listu C. K. Norwida do Michaliny Dziekońskiej, 1852 r., cyt za: S. Falkowski, *Gladiator prawdy. Norwid – poeta naszych czasów*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2018)



Plaskorzeźba C. K. Norwida w Katedrze na Wawelu, źródło: wikipedia commons ▶



▲ Gmach Domu św. Kazimierza, w którym Norwid spędził ostatnie lata życia, Paryż, źródło: wikipedia commons



▲ Widok na fragment tablicy-epitafium Cypriana Kamila Norwida i urnę z ziemią z jego grobu w krypcie wieszczów na Wawelu, źródło: wikipedia commons



▲ Grób Cypriana Kamila Norwida na cmentarzu Les Champeaux w Montmorency, źródło: wikipedia commons

1821-1883

Dwustulecie urodzin C.K. Norwida

Syn minie pismo, lecz ty spomnisz wnuku...



◀ **Zenon Przesmycki**, polski poeta i tłumacz, przedstawiciel parnasizmu, krytyk literacki i artystyczny okresu Młodej Polski, odkrywca i wydawca twórczości C.K. Norwida, ok. 1905 r.,
źródło: wikipedia commons



◀ **Wiktor Gomulicki**, odkrywca Norwida, jako jeden z nielicznych głosił pochwałę jego twórczości. Zamierzał także napisać jego monografię,
źródło: wikipedia

Że zaś duchy genialne (...) nie znają kuglarstw, nie wiedzą, co to kompromis, nie narzucają się tłumowi, pierzchają od banalnego lub brutalnego zgiełku wydarzeń, zbrodniczo nie dostrzegają naszej wielkości, nie schlebiają, nie żębrzą o poklask i zapatrzone w inne światy, nie myślą przede wszystkim, a by być przystępnymi – więc nigdy może nie było tylu, co w naszym wieku przeklętych, jak Verlaine ich nazywa, tylu zapomnianych olbrzymów, tylu niewymownych twórców, odrzuconych, nieuznanych i nieznanych prawie.

(Z. Przesmycki, *Los geniuszów*, w: *Chimera* 1901 r, t. 1, z. 1, cyt. za: Norwid. *Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. M. Inglot, PWN, Warszawa 1983)

Te wiersze, jak w ogóle wiersze głębszą myślą brzemiennie i wysokim artystem celujące, trzeba umieć czytać. Trzeba nawet często przy czytaniu mozolić się nad nimi, z trudem dokopując się żyły złota pod powłoką słów leżącej (...). Dokonywając bolesnej ekshumacji genialnego twórcy, dotykaliście ręką niezliczonych blizn po ranach przez świat mu zadanych. I stwierdzić mogliście, że zamiast wawrzynu dano mu ciernie, zamiast złotogłowu – łachman.

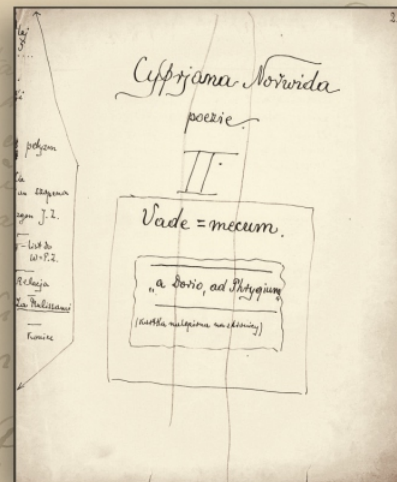
(Wiktor Gomulicki, *Do Miriama*, Pierwodruk: *Zdrój* 1917, z 2, cyt za: Norwid. *Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. M. Inglot, PWN, Warszawa 1983)



▲ W księgarniach warszawskich ukazują się w lutym pierwszy tom *Chimery* z utworami Norwida. Przesmycki opublikował tam nowelę Norwida *Ad leones* i *List do Walentego Pomiana Z.*, *Chimera*, 1901 r. t.1, z. 1, źródło: polona.pl, sygn. mf.17261



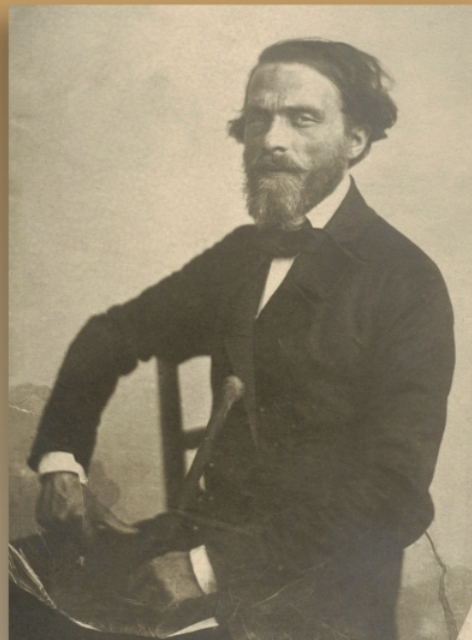
▲ Tom *Chimery* z 1904 r. poświęconej w całości Norwidowi/ polona.pl



▲ Materiały norwidowskie z pracowni edytorskiej Zenona Przesmyckiego, ok. 1890-1910 r., źródło: polona.pl, sygn. mf.47959

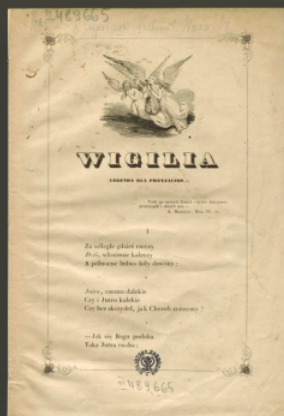


▲ Solo Cyprian Norwid, szkic, 1861 r. / polona.pl

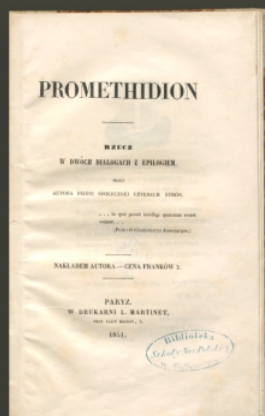


▲ Fotografia Cypriana Norwida, 1856 r., fot. Michał Szwycer, przed 1930 r. / polona.pl, sygn.F.43/norwidiana

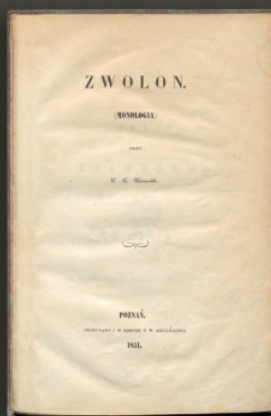
Pierwsze wydania dzieł Norwida



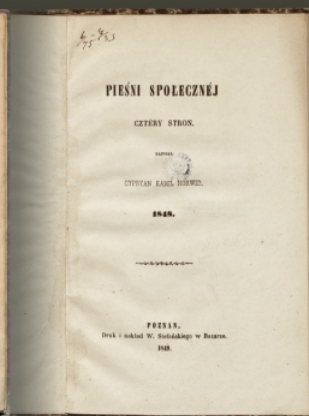
▲ Wiersz pt. *Wigilia*, Paryż 1848 r. / polona.pl



▲ Poemat pt. *Promethidion*, Paryż 1851 r. / polona.pl



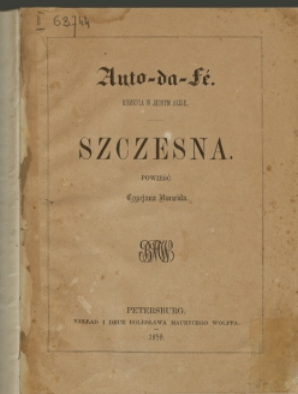
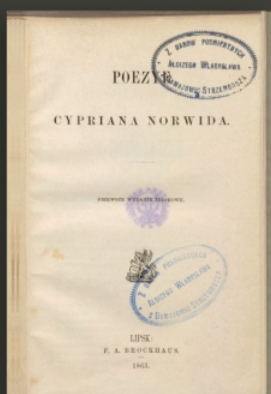
▲ Dramat romantyczny pt. *Zwolon*, Poznań 1851 r. / polona.pl



▲ Poemat pt. *Pieśni społecznej* cztery strony, Poznań 1849 r. / polona.pl

Poezye Cypriana Norwida, Lipsk 1863 r. / polona.pl ▶

Rękopis Poezyi od momentu ukończenia i wysłania do wydawnictwa w Lipsku przechodził najrozmaitsze, często dramatyczne koleje losu i ostatecznie dochował się do naszych czasów w postaci mocno uszczupionej. Co więcej z powodu wojny austriacko-pruskiej i klęski wojsk austriackich wydawca niemal zbankrutował i nie wydał drugiego planowanego tomu dzieł. Wydanie zbiorowe dzieł było dla poety bardzo ważne. Przez cały okres swojej twórczości w większości zbierał nieprzychylnie recenzje. Zarzucano mu manieryzm, niejasność i ciemność. Złe recenzje brały się m.in. stąd, że bardzo długo brakowało reprezentacyjnego, zbiorczego tomu utworów Norwida, a pojedyncze utwory dawały mgliste wyobrażenie o jego twórczości.



▲ Komedia pt. *Szczesna*, Petersburg 1859 r. / polona.pl